**Czy warto uczyć dzieci języka obcego? Warto!**

**Przecież moja córka jeszcze dobrze nie mówi po polsku. Czy dwa lata to nie za wcześnie na naukę języka obcego? Może zacząć wtedy, gdy opanuje mowę ojczystą? Takie rozterki targają rodzicami maluchów, gdy muszą oni podjąć decyzję o wyborze szkoły językowej.**

Jeszcze kilkanaście lat temu system polskiej edukacji naukę języków obcych wprowadzał dopiero w piątej klasie szkoły podstawowej. Jednak globalizacja i wymagania pracodawców dotyczące znajomości głównie języka angielskiego zweryfikowały rzeczywistość. Dziś już przedszkolaki mają możliwość uczęszczania na dodatkowe zajęcia językowe. Dlaczego warto tak wcześnie zacząć edukację językową? Powodów jest kilka.

Po pierwsze nauka języka obcego rozwija strategie uczenia się oraz pozytywnie wpływa na rozwój umysłowy dziecka.

– Trzeba pamiętać o tym, że już od pierwszych dni życia naszych pociech zaczyna się proces edukacji. Apetyt na naukę to stan organizmu dziecka, w którym jest ono gotowe przyswajać pokarm rozwojowy. Im wcześniej damy im możliwość żywego kontaktu z językiem, tym szybciej uzyskamy efekty - mówi Wojciech Kuczyński z Homeschool, białostockiej szkoły językowej.

Dodatkowo nauka języków obcych zdecydowanie poszerza horyzonty naszych malców, jak również kształtuje w nich świadomość społeczną i kulturową, co jest niezmiernie ważne w dzisiejszym zglobalizowanym świecie.

– Nauczanie języka wśród dzieci przedszkolnych odbywa się zawsze w formie zabawy, co sprawia, że jest to dla nich zarówno przyjemne doświadczenie, jak i sposób na naukę bez wysiłku. W późniejszym wieku jest to niestety często trudne do osiągnięcia. Dzieci rozpoczynające naukę w systemie szkolnym nierzadko zniechęcają się, szczególnie gdy lekcje to siedzenie w ławkach i dość sztywne wypełnianie poleceń nauczyciela – dodaje lektor z Homeschool.

Dlatego też rodzicielskie rozterki dotyczące tego, czy dziecko powinno rozpoczynać naukę w wieku dwóch lub trzech lat, w ogóle nie powinny mieć miejsca. Trzeba pamiętać, że młodsze dzieci zdecydowanie lepiej radzą sobie z opanowaniem systemu fonologicznego, czyli dźwięków nowego języka. Młody aparat mowy jest bardzo elastyczny, co daje gwarancję tego, że dziecko bez problemy przyswoi naturalną mowę i intonację. Nie będzie też miało problemów z rozumieniem ze słuchu.

Rozpoczęcie nauki jak najwcześniej przynosi też korzyści komunikacyjne. Przekonała się o tym mama 7–letniej Julki, która swoją przygodę z językiem angielskim zaczęła już pięć lat temu.

– Dzięki temu, że córka tak wcześnie zaczęła naukę, dziś jest na zupełnie innym poziomie niż jej rówieśnicy. Jest o wiele bardziej odważna i otwarta. Doskonale widać to było na zagranicznych wakacjach. Nie miała żadnych oporów, aby rozmawiać w języku angielskim – mówi mama Julki.

Młodsze dzieci są znacznie mniej skrępowane i onieśmielone niż starsi uczniowie, dlatego nie odczuwają wstydu, gdy popełniają błędy lub próbują się porozumieć.

Biorąc pod uwagę ograniczony czas, jaki można poświęcić na naukę języka obcego (zwykle nie więcej niż dwa razy w tygodniu), im szybciej dziecko ją rozpocznie, tym więcej czasu przeznaczy na opanowanie tego języka, co z kolei prowadzi do osiągnięcia wyższego poziomu zaawansowania.

Jedną z propozycji nauczania języka angielskiego jest Teddy Eddie. To licencjonowana, ambitna i niebanalna metoda dedykowana dzieciom w wieku 2-7 lat. Białostocka szkoła językowa Homeschoole ma ją w swojej ofercie od 4 lat. Co wyróżnia Teddy Eddie?

– To, co dzieci lubią najbardziej, czyli połączenie doskonałej zabawy z nauką. Ale bardzo ważne jest to, że choć traktujemy bardzo poważnie nauczanie najmłodszych, to ich nie przemęczamy i nie zanudzamy. Dodatkowo zasady licencyjne stoją na straży wysokiego standardu realizacji kursów i odpowiedniego przygotowania nauczycieli – dodaje Wojciech Kuczyński.

Tak więc, z każdej strony: warto by dziecko zaczęło uczyć się języka obcego w momencie, gdy jeszcze nie do końca samo wie, że się uczy!